

REQUIEM NIESKOŃCZONOŚCI 25.10.24

(piątek), g. 19:00, Sala Koncertowa CKK Jordanki

Wystąpią

Alicja Różycka – wiolonczela

Karol Wroniszewski – wiolonczela

Małgorzata Grzegorzewicz-Rodek – sopran

Magdalena Kulig – mezzosopran

Tomasz Krzysica – tenor

Piotr Lempa – bas

Chór Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

(przyg. prof. dr hab. Arkadiusz Kaczyński)

Chór Politechniki Bydgoskiej

(przyg. Agnieszka Sowa)

Chór Uniwersytetu SWPS

(przyg. Ewa Mackiewicz-Pilich)

Toruńska Orkiestra Symfoniczna

Wojciech Rodek – dyrygent

Gabriela Ułanowska – prowadzenie

W programie:

H. Jabłoński – *Espressione na wiolonczelę i orkiestrę smyczkową*

J.M. Wieczorek – *Scherzo na wiolonczelę i smyczki*

W. Lutosławski – *Grave*

W.A. Mozart – *Requiem d-moll KV 626*





Wojciech Rodek – dyrygent
fot. Ł. Ulanowski

***Bo śmierć, jeśli się dobrze zastanowić,
jest prawdziwym i ostatecznym celem
naszego życia. A ja już od kilku lat tak
zżyłem się z tą prawdziwą i najlepszą
przyjaciółką człowieka, że dla mnie
wcale nie jest przerażająca,
przeciwnie – uspokajająca
i pocieszająca! Uważam to za wielkie
szczęście i dziękuję Bogu, że pozwolił
mi uświadomić sobie, że śmierć jest
kluczem do szczęśliwości prawdziwej.***

/W.A. Mozart, ostatni list do ojca, 4 kwietnia 1787 roku/

W 1764 roku ośmioletni **Wolfgang Amadeusz** pisze w Londynie swą I Symfonię. Utwór zdumiewa. Podczas jego rejestracji płytowej w latach 60. XX wieku, austriacki dyrygent Karl Böhm, niekwestionowany autorytet w interpretacji Mozarta, stwierdza: „w drugiej części słyszę dźwięki **Requiem...**” Niektórzy twierdzą, że kompozytor pisał swój najbardziej tajemniczy utwór dla siebie. Przedwczesna śmierć „cudownego dziecka” to prawdziwy cios dla historii muzyki. Biorąc pod uwagę liczbę arcydzieł powstałych w ostatnich miesiącach życia Mozarta /wystarczy wspomnieć „Łaskawość Tytusa”, „Czarodziejski flet” czy Koncert klarnetowy/, możemy śmiało stwierdzić, że był to szczytowy okres jego twórczości. **Wokół Requiem zrodziło się tak wiele niedopowiedzeń, mitów i legend, że obecnie bardzo trudno o ostateczną weryfikację wszelkich okoliczności powstawania utworu.** Niewątpliwie największa w tym „zasługa” wdowy po kompozytorze.

Requiem zamówił anonimowo, poprzez pośredników, Franz Graf von Walsegg zu Stuppach w lipcu 1791 roku, aby wykonać je na cześć zmarłej przedwcześnie żony. Hrabia miał zwyczaj zamawiania utworów u znanych kompozytorów, a następnie przedstawiania ich jako własne. Honorarium zostało wypłacone Mozartowi jedynie w połowie, pozostała kwota miała być przekazana po ukończeniu zamówienia. **Requiem powstawało w listopadzie, ale nagła choroba nie pozwoliła kompozytorowi na jego ukończenie.** Mozart zmarł w nocy z 4 na 5 grudnia 1791 roku.

Konieczność dostarczenia hrabiemu pełnego dzieła spowodowała, że Konstancja Mozart, po przedwczesnej śmierci męża, postanowiła w tajemnicy zlecić dokończenie utworu, tak aby nikt nie dowiedział się, że Requiem nie jest oryginalnym dziełem jej męża. Zanim zadania dokończenia kompozycji podjął się Franz Xaver Süssmayr, którego wersja weszła do kanonu wykonawczego, pomimo wielu innych współczesnych prób rekonstrukcji, wkład w uzupełnienie mszy mieli także Franz Jacob Freystädler /zinstrumentował fugę Kyrie/, Joseph Eybler /prawdopodobnie zinstrumentował części od Dies irae do Confutatis/ Maksymilian Stadler /rozpoczął pracę nad Offertorium/. Ukończony utwór został przekazany hrabiemu Walsegg ze sfalszowanym podpisem Mozarta. W ten sposób Requiem rozpoczęło swoje **koncertowe życie**.

Zamieszanie wokół dokończenia mszy żałobnej było źródłem **wielu romantycznych historii**, których autorką była sama Konstancja. Próbowwała ona w ten sposób odwrócić uwagę od problemów dotyczących autentyczności dzieła. Do najśłynniejszych należy zapewne ta, która stała się kanwą dramatu Puszkina, opery Rimskiego-Korsakowa czy filmu Miloša Formana, a więc przypuszczenie o otruciu Mozarta przez zazdrosnego kompozytora Antonio Salieriego. Inną legendą była informacja żony kompozytora, iż wskazówki do ukończenia utworu Mozart pozostawił w postaci notatek tuż przed śmiercią.

Nigdy nie dowiemy się prawdy, bo Konstancja, w późniejszych latach swego życia, udzielała wykluczających się komentarzy dotyczących Requiem, skutecznie doprowadzając do zatarcia faktów. W wyniku badań zachowanych rękopisów można stwierdzić, iż **jedynie Introitus Requiem aeternam jest w całości skomponowane przez Mozarta**. Większość sekwencji *Dies irae* /od *Dies irae* do *Confutatis*/ została ukończona jedynie w głosach wokalnych i basie cyfrowanym ze szczątkową instrumentacją /m.in. słynne solo puzonu w *Tuba mirum*/. *Lacrimosa* urywa się po ośmiu taktach. *Domine Jesu* i *Hostias* pozostały głównie w partiach wokalnych. *Sanctus*, *Benedictus* i *Agnus Dei* są w całości autorstwa Süßmayra, który na potrzeby *Communio* powtórzył początkowe fragmenty Requiem, rzekomo według życzenia umierającego kompozytora.

Siła muzyki ostatniego arcydzieła Mozarta powoduje, iż **stało się ono najśłynniejszą mszą żałobną w historii**. Inspirowało kolejnych kompozytorów: Brucknera, Berlioza, Verdiego. Towarzyszyło pogrzebowi Beethovena i Chopina, uświetniało przeniesienie zwłok Napoleona do Katedry Inwalidów, upamiętniało poległych w rewolucji październikowej, a nawet było w części używane jako bardziej odpowiednie zakończenie opery „Don Giovanni”. **Requiem jest powszechnie wykorzystywane marketingowo w muzyce rozrywkowej, filmowej i grach komputerowych.**



Koncert: „Symfoniczne ukojenie. Requiem” 30.10.2022 r. / fot. K.Olszewska

Jednym z ostatnich tajemniczych wydarzeń związanych z rękopisem Mozarta był incydent z 1958 roku na wystawie światowej w Brukseli. Podczas ekspozycji autografu Requiem, nieznany sprawca urwał prawy dolny róg przedostatniej strony zawierający ostatnie słowa zapisane ręką Mozarta *quam olim d: c* /informacja, iż fuga „Quam olim” powinna być wykonana ponownie na zakończenie *Hostias*/.

Muzyka polska miała w swej historii kompozytorów wybitnych, których nazwiska są znane na całym świecie. W wyniku zawirowań dziejowych wielu z nich zostało jednak zapomnianych, a ich twórczość dopiero teraz trafia do sal koncertowych.

Niewątpliwie jednym z najśłynniejszych kompozytorów XX wieku był Witold Lutosławski (1913-1994). Stworzył własny język muzyczny, który stał się nośnikiem nowych wartości artystycznych będących indywidualną odpowiedzią na wyzwania współczesności. Wśród źródeł inspiracji kompozytora wymienić należy muzykę francuską, którą cenił szczególnie.

Grave na wiolonczelę i fortepian powstało w 1981 roku. Wersję z orkiestrą smyczkową ukończono rok później. Utwór poświęcony został pamięci wybitnego muzykologa Stefana Jarocińskiego, przyjaciela kompozytora, który zmarł w 1980 roku. Lutosławski fascynował się Debussym, a Jarociński zajmował się analizą i opisem twórczości francuskiego kompozytora. Początek i zakończenie *Grave* zawierają cztery nuty z dramatu „Peleas i Melizanda” Debussy’ego, które są punktem wyjścia do melodyki partii wiolonczeli.

Jan Michał Wieczorek (1904-1980) niemal przez całe życie był związany z **Toruniem**. W swej twórczości wykorzystywał muzykę ludową, a w szczególności folklor kaszubski. Uczył się gry na wiolonczeli, a także studiował dyrygenturę. Jego mistrzami w zakresie kompozycji byli m.in. Feliks Nowowiejski i Josef Suk. Wiele jego dzieł pozostaje w rękopisach, czekając na swoje odkrycie. **Scherzo** to jeden z najczęściej grywanych utworów kompozytora. Napisane pierwotnie na wiolonczelę i fortepian zostało opracowane na orkiestrę przez Rafała Kłoczko.

Henryk Hubertus Jabłoński (1915-1989) zasłynął jako kompozytor muzyki popularnej. Jest autorem takich piosenek jak *Pierwszy siwy włos* czy *Zachodni wiatr*. Tymczasem jego dorobek artystyczny w zakresie muzyki tzw. poważnej pozostaje niemal zapomniany. Mieszkał w Gdańsku, gry na wiolonczeli uczył się m.in. u Kazimierza Wiłkomirskiego. Blisko 200 kompozycji Jabłońskiego spłonęło w wyniku działań wojennych. Kompozytor pochodził z niemieckojęzycznej rodziny, po 1945 roku zdecydował się pozostać w Polsce.

Espressione na wiolonczelę i orkiestrę smyczkową ukazuje bogactwo wyobraźni dźwiękowej kompozytora, a także jego nowoczesny język muzyczny, tak bardzo odmienny od kompozycji popularnych. Synem Henryka Hubertusa Jabłońskiego jest wybitny wiolonczelista Roman Jabłoński, który, co ciekawe, był pierwszym wykonawcą *Grave* Lutosławskiego.

dr hab. Wojciech Rodek



O projekcie:

Koncert to tylko jeden z elementów tego realizowanego z rozmachem przedsięwzięcia. Ideą projektu jest m.in. **promowanie wartości ekologicznych**. Toruńska Orkiestra Symfoniczna organizuje **wykłady dla seniorów i osób ze szczególnymi potrzebami**, wprowadzające w tematykę wydarzenia. Jeden z nich odbędzie się tuż przed koncertem, o godz. 18:15 – zapraszamy na niego osoby, które zakupiły bilet na „Requiem nieskończoności”.

W planach są także **warsztaty rozwijania umiejętności cyfrowych dla seniorów oraz osób z niepełnosprawnością wzroku**. Wszystko po to, by mogli oni swobodniej poruszać się w sieci i korzystać z jej dobrodziejstw w bezpieczny sposób.

W ramach projektu powstaną także **podcasty oraz wideo o tematyce ekologii w kulturze**. W planach jest również nagranie **wykładu o Mozarcie**, w którym zgłębimy tajemnice życia austriackiego kompozytora. Wystąpienie zostanie opublikowane na kanale YouTube Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej, dzięki czemu będzie można do niego wrócić w dowolnej chwili. Podobnie będzie z reportażem z koncertu, będzie on dostępny online bez żadnych opłat.

Przy realizacji koncertu „Requiem nieskończoności” Toruńska Orkiestra Symfoniczna współpracować będzie z **wieloma innymi podmiotami m.in. z lokalnymi uniwersytetami i chórami, Pomorskim Towarzystwem Muzycznym, a także z czołowymi firmami z regionu**, którym troska o środowisko nie jest obojętna. Będą one promować swoje działania ekologiczno-edukacyjne przed koncertem.

Dajemy radość i emocje w zrównoważony sposób

Toruńska Orkiestra Symfoniczna nie tylko **propaguje wartości ekologiczne, lecz także sama je realizuje**. W ramach promocji projektu „Requiem nieskończoności” instytucja zredukowała znacznie liczbę ulotek i plakatów, a te, które rozpowszechni, wydrukowane będą na papierze ekologicznym. Cały czas zachęca też melomanów do okazywania biletów na urządzeniach elektronicznych. Nie trzeba ich drukować. To drobnostka, ale w skali przedsięwzięć z tak dużą publicznością ma spore znaczenie.

Apel do melomanów

Dodatkowo Toruńska Orkiestra Symfoniczna poleca melomanom, by na wszystkie wydarzenia – nie tylko to najbliższe, piątkowe, lecz także inne, dotrzeć nie autem, lecz alternatywnymi środkami transportu z uwagi na fakt, iż w pobliżu Sali Koncertowej CKK Jordanki znajdują się główne węzły komunikacyjne (przystanki autobusowe i tramwajowe). To dobra okazja, by zrezygnować z jazdy samochodem, troszcząc się w ten sposób zarówno o środowisko, jak i o własny portfel. I nie martwić się o parking!

Dużym przedsięwzięciem będzie też **kolejny koncert, 9 listopada „Wolność / Przyszłość”**. Wokaliści: Mateusz Ziółko, Sylwia Lorens, Damian Ukeje, Iza Szafrąńska, Kasia Chlebny oraz beatboxer Dharni wykonają legendarne przeboje polskiej muzyki stworzone na przestrzeni ostatnich lat. Punktem kulminacyjnym będzie **prezentacja utworu „Independence”, skomponowanego przez sztuczną inteligencję**, zaaranżowanego na orkiestrę symfoniczną. Bilety w cenie 10 zł. Start sprzedaży 31.10 o godz. 13:00 na www.tos.art.pl, www.biletytos.pl oraz w kasie CKK Jordanki.

Mecenas Główny



Mecenas Kultury



Mecenas Strategiczny



Partnerzy



Partner Motoryzacyjny



Partner technologiczny



Organizator



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

